

549 872

aw

Z rozmowy Hughesowej Szefa Oddz.II.Nacz.Dow. z Szefem Sztabu Armji dowiaduję się, że jest możliwość pozostania wojsk 6.Armji przez dłuższy okres czasu na linii rozjemowej.

W związku z tem uważam za swój obowiązek zameldować, co następuje:

Pozostawienie wojsk w stanie na wpółbojowym w kraju, o którym każdy żołnierz wie, że nie będzie należał do Polski przy jednoczesnem przeprowadzeniu demobilizacji częściowej i niezaspokojaniu najniezbędniejszych potrzeb żołnierza kryje w sobie nader poważne niebezpieczeństwo.

dotychczasowe rozkazy demobilizacyjne ogłacają armję doszczętnie z inteligencji; z oficerów odejście według przybliżonego obliczenia 30%. W tym stanie wojsko nie może być uważane za zdolne do użycia w każdej okoliczności.

Po porozumieniu się z Naczelnym Wodzem w Równem wstrzymałem czasowo wykonanie demobilizacji aż do chwili wycofania na granicę państwową. Jednakowoż dłuższe przewleknięcie jest niemożliwe ze względu na potrzeby kraju oraz dlatego, że wywołałoby ono bardzo poważne niezadowolenie ludzi, przeznaczonych do demobilizacji, którzy już o tem zostali powiadomieni.

Jednocześnie uniemożliwiająca utrzymanie dobrego stanu moralnego fatalne warunki fizyczne, w jakich żołnierze przebywają. Stale jest meldowane do Nacz.Dtwa ogromny brak umundurowania i ekwipunku, szczególnie płaszczy, koców i butów. Przy częstych inspekcjach oddziałów frontowych miałem sposobność osobiście przekonać się, że podawane cyfry nie są przesadzone i że stan ten istotnie jest jaknajgorszy. Sarkanie żołnierzy z tego powodu wzmaga się: Dca 12-ej Dyw. melduje mi, że żołnierze w Dywizji głośno narzekają iż "wygrali wojnę, ale teraz nikt o nich nie dba"; zdarzały się tam już wypadki dezercji.

Przy takim stanie fizycznym wojska, w warunkach wojennych, w jakich znalazłoby się ono w razie niewycofania, nie wystarczy wpływanie na moralność żołnierzy zapomocą akcji oświatowej, teatrów i gospód. Okres przesilenia moralnego, który przeżywa każda, najbardziej nawet dyscypli-

nowana armja po długotrwałej wojnie wymaga jaknajwydatniejszego zaspokojenia wszystkich potrzeb żołnierza i postawienia go w warunkach, w których będzie się czuł lepiej niż w okresie wojny.

Powyższe uwagi przedkładam dla rozważenia ich przy podejmowaniu decyzji co do pozostania na obecnych liniach przez dłuższy okres czasu. Uważam, że będzie to możliwe bez pociągnięcia za sobą poważnej demoralizacji, która z łatwością przerodzić się może w dziką demobilizację, jedynie wówczas, jeżeli: a) wojsko zostanie wyekwipowane i zaopatrzone na zimę bardzo starannie i dokładnie; b) pozostanie w szeregach pewna ilość materiału inteligentnego i ideowego, który przy ciągłej styczności z żołnierzem oraz pracą oświatową utrzymałby wśród żołnierzy zrozumienie celów stania poza granicami Państwa, pomimo zakończenia wojny, c) ilość oficerów nie będzie zmniejszona do stopy, uniemożliwiającej racjonalne kierownictwo oddziałów w warunkach polowych.-

Przedkłada się: Naczelnemu Dtwu, Ministrowi Spr.Wojsk., Adjut. Gen.Wodza Naczelnego.

Dowództwo 6-ej Armji

/-/ H A L L E R

Generał-Porucznik i Dca 6.Armji

Za zgodność:

Horey
Mjr. i Szef Oddz.II.Dow.6.Armji

NACZELNE DOWÓDZTWO WOJSK POLSKICH
ADJUTANTURA GENERALNA

WARSZAWA

L. Dz. 54987 dnia 11/11 1920 r.

z wydziału

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York